



Tygodnik Gospodarczy PIE

12 marca 2020 r.

Gospodarka w czasach koronawirusa

Niepewność związana z dalszym rozwojem epidemii koronawirusa sprawia, że prognozy jego wpływu na gospodarkę charakteryzują się bardzo dużym przedziałem wahań. W istniejących obliczeniach skala oddziaływania epidemii koronawirusa w poszczególnych krajach waha się od wartości marginalnych – spadek PKB rządu 0,1-0,3 proc. – do wartości bardzo wysokich – nawet blisko 10 proc. Przykładowo, W. McKibbin i R. Fernando szacują, że PKB w Chinach spadnie o od 0,4 proc. do 6,2 proc., we Włoszech o 0,2-8,3 proc., w Niemczech o 0,2-8,7 proc., a w Japonii o 0,3-9,9 proc. Scenariusze najbardziej optymistyczne wydają się już nieaktualne, gdyż zakładały ograniczony zasięg epidemii niemal wyłącznie do Chin. Scenariusze najbardziej pesymistyczne oznaczają z kolei, że epidemia przekształci się w pandemię, której nie uda się opanować i będzie odnawiała się cyklicznie przez nieokreślony czas, a zarażonych wirusem zostanie większość światowej populacji.

W „Tygodniku Gospodarczym” nr 07/2020 (z 20 lutego) wskazywaliśmy, że wpływ koronawirusa na polską gospodarkę będzie niewielki. Wówczas nie zakładaliśmy jednak, że epidemia rozszerzy się w znacznym stopniu poza Chiny, a nasze szacunki ograniczały się wyłącznie do wpływu spadku eksportu Polski do Chin (bezpośredniego i pośredniego). Teraz weryfikujemy założenia – uwzględniamy rozwój epidemii w państwach Unii Europejskiej, a do wpływu po stronie eksportu dodajemy także wpływ po stronie importu (przerwane łańcuchy dostaw) oraz zaburzenia na rynku wewnętrznym.

Odrzucamy skrajne scenariusze rozwoju epidemii w Polsce i na świecie – zarówno pesymistyczne, jak i optymistyczne – i przyjmujemy dwa, naszym zdaniem, umiarkowane (bazujemy na wiedzy z 11.03.2020 r.). **W scenariuszu podstawowym** epidemia dociera do Polski w skali maksymalnie kilku tysięcy osób zarażonych, po czym udaje się ją opanować. Odwołuje się wszelkie wydarzenia publiczne i na pewien czas zamyka szkoły, jednak rozwój epidemii jest na tyle łagodny, że nie ma potrzeby kwarantanny dla całych regionów. W Europie problem dotyczy głównie Włoch, w innych krajach rozwój epidemii jest łagodniejszy. **W scenariuszu pesymistycznym** sytuacja w Polsce i innych krajach przypomina tę z Włoch – zamykane są szkoły i granice, a całe regiony obejmowane są kwarantanną. Dzięki szybkim środkom zaradczym skala epidemii jest jednak mniejsza niż we Włoszech i udaje się ją opanować, a gospodarka po kilku tygodniach zaczyna wracać do normalności.

Do obliczeń wykorzystujemy międzynarodową tablicę przepływów międzygałęziowych. Zakładamy spadek popytu na polski eksport, a także niższy import do polski i wynikające z tego problemy z dostawami półproduktów do polskich fabryk. W scenariuszu podstawowym analizujemy relacje z czterema krajami: Chinami, Japonią, Koreą Południową i Włochami. W scenariuszu pesymistycznym dokładamy do tych państw Francję i Niemcy. Dodatkowo przyjmujemy, że obniży się aktywność gospodarcza na polskim rynku wewnętrznym w branżach usługowych – tych, które są najbardziej narażone na skutki koronawirusa. W scenariuszu podstawowym są to: turystyka, kultura i rekreacja oraz transport. W scenariuszu alternatywnym również: gastronomia, edukacja, handel detaliczny i ubezpieczenia.

Z obliczeń wynikają następujące wnioski (tabela 1):

- **W scenariuszu podstawowym epidemia koronawirusa obniża wzrost PKB Polski w 2020 r. o 0,4 pkt. proc.** W tym scenariuszu największe znaczenie mają przerwane łańcuchy dostaw – obniżają wzrost PKB o 0,20 pkt. proc. Kolejne 0,12 pkt. proc. wynika ze spadku popytu na polski eksport, a 0,08 pkt. proc. z zaburzeń na rynku wewnętrznym.
- **W scenariuszu pesymistycznym epidemia koronawirusa obniża wzrost PKB Polski w 2020 r. o 1,3 pkt. proc.** W tym scenariuszu znacznie większe znaczenie mają problemy na rynku wewnętrznym – spadek popytu krajowego obniża wzrost PKB o 0,57 pkt. proc. Spadek po stronie eksportu dokłada 0,30 pkt. proc., a efekt przerwanych łańcuchów dostaw wynosi -0,42 pkt. proc.

Realizacja scenariusza pesymistycznego oznaczałaby, że wzrost gospodarczy w Polsce w 2020 r. zmniejszy się z prognozowanych wcześniej 3,0-3,5 proc. do około 2,0 proc. Podobnej skali spowolnienie obserwowaliśmy w Polsce w poprzednich kryzysowych latach: 2009, 2012 oraz 2013.

Jako kluczowe w obu scenariuszach przyjmujemy założenie, że epidemia jest zjawiskiem przejściowym – będzie trwała maksymalnie kilkanaście tygodni, po czym gospodarka będzie stopniowo wracała na normalne tory.

Produkcja odzieży i produkcja elektroniki – to dwie branże najsilniej zależne od dostaw z krajów najbardziej dotkniętych epidemią. W tych branżach należy spodziewać się największych problemów z przerwami łańcuchami dostaw w związku z epidemią koronawirusa. Udział wartości dodanej z Chin, Korei Południowej i Włoch w eksporcie polskich przedsiębiorstw wynosi około 15 proc. w produkcji komputerów i innych sprzętów elektronicznych oraz około 10 proc. w produkcji sprzętu elektrycznego oraz produkcji odzieży.

W usługach największe najbardziej znaczący wpływ epidemii koronawirusa powinien być widoczny w transporcie, turystyce oraz kulturze i rekreacji. Sygnały o znaczącym spadku popytu pojawiają się już w przypadku transportu lotniczego i wodnego oraz w międzynarodowym przewozie osób. Prawdopodobny spadek wymiany handlowej między krajami będzie potęgował problemy w lądowym transporcie drogowym. Paradoksalnie, epidemia może być korzystna dla branży pocztowej i kurierskiej, ze względu na większy popyt konsumentów na tego typu usługi. W przypadku turystyki, szczególne problemy mogą mieć biura podróży bazujące na wycieczkach zagranicznych. Otwarte pozostaje pytanie, czy latem część popytu na usługi turystyczne przeniesie się z wycieczek zagranicznych na wycieczki krajowe. Z kolei kultura i rekreacja to branża, której podstawą są masowe spotkania ludzi. Zarówno skłonność ludzi do brania udziału w tego typu wydarzeniach, jak i zakazy władz publicznych, będą zmniejszyły popyt na usługi tej branży.

Gastronomia, edukacja, handel detaliczny i ubezpieczenia – to branże, które mogą zostać dotknięte w przypadku znaczącego rozszerzenia epidemii. Sprzedaż detaliczna w krótkim okresie może notować relatywnie dobre wyniki ze względu na zakupy ostrożnościowe konsumentów. Efekt ten zostanie jednak z nawiązką zrównoważony, jeśli spowolnienie gospodarcze spowodowane koronawirusem będzie trwało dłużej niż w scenariuszu podstawowym. Z kolei bankructwa przedsiębiorstw spowodowane epidemią (np. we wspomnianej branży turystycznej) mogą być źródłem problemów w branży ubezpieczeniowej. W dłuższej perspektywie efekty psychologiczne związane z epidemią mogą jednak zwiększyć popyt na ubezpieczenia na życie.

▼ Szacowany wpływ epidemii koronawirusa na wzrost PKB Polski w 2020 r.
(pkt. proc.)

Wyszczególnienie		Wariant podstawowy	Wariant pesymistyczny
Wpływ na gospodarkę przez popyt krajowy		-0,08	-0,57
Wpływ na gospodarkę przez handel zagraniczny	Spadek popytu na polski eksport	-0,12	-0,30
	Zakłócenia w łańcuchach dostaw	-0,20	-0,42
Ogółem		-0,41	-1,28

Uwagi: wyliczenia według stanu na 11.03.2020 r.

Źródło: obliczenia własne PIE na podstawie: WIOD Release 2016.

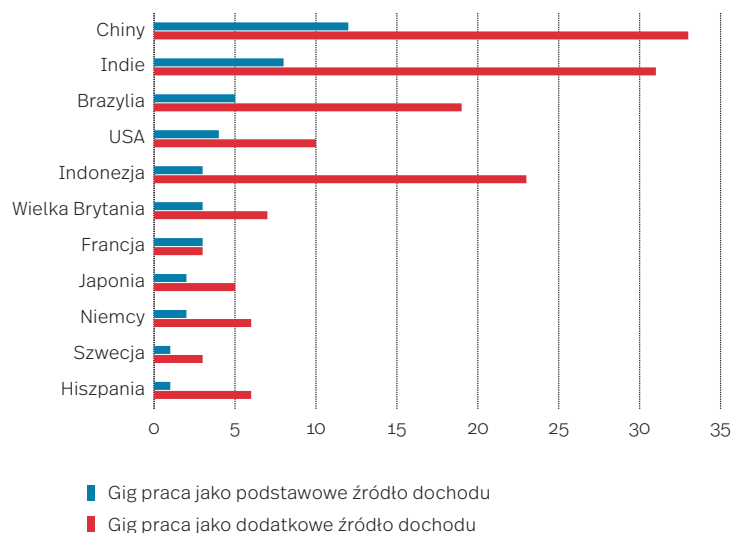
Gig economy w czasach epidemii

- Rozprzestrzeniająca się epidemia koronawirusa przyczyniła się do zwrócenia uwagi na **nikte zabezpieczenia socjalne lub ich zupełny brak wśród pracowników gig economy** [1]. Praca platformowa opiera się bowiem najczęściej na umowach cywilnoprawnych lub samozatrudnieniu [2]. W 2019 r. Unia Europejska przyjęła dyrektywę [3] obligującą państwa członkowskie do wprowadzenia w ciągu trzech lat zestawu podstawowych zasad prawnych obejmujących pracowników zatrudnionych w niestandardowy sposób, w tym pracowników *gig economy* (dotyczących m.in. transparentnych zasad zatrudnienia, regulowanych godzin pracy czy płatności za anulowane zlecenia). Na początku marca francuski sąd wydał wyrok stwierdzający, że kierowca firmy Uber musi być traktowany jak pracownik, a nie przedsiębiorca [4]. Podobne rozwiązania są wprowadzane w amerykańskim stanie Kalifornia wobec osób wykonujących zlecenia platform Uber i Lyft [5].
- *Gig economy* (tłumaczone jako gospodarka zadaniowa [6], gospodarka fuch [7] czy też praca platformowa [8]) to określenie **gospodarki bazującej na oferowanej przez platformy cyfrowe pracy na żądanie**, w której zaangażowane są trzy strony, tj. platforma cyfrowa, klient i pracownik [9] (w miejsce klasycznego

podziału na pracodawcę i pracownika). Przykładem pracy platformowej może być nie tylko popularny Uber, lecz także Amazon Mechanical Turk pozwalający na outsourcing mikrozadań [10] czy znane na polskim rynku Pyszne.pl, należące do Takeaway.com.

- Badania społeczne przeprowadzone w Wielkiej Brytanii [11] wskazują, że **w 2019 r. 9,6 proc. populacji, tj. 4.7 miliona osób, pracowało przynajmniej raz w tygodniu w obszarze gig economy**, co stanowiło dwukrotny przyrost w porównaniu do 2016 r. Badania przeprowadzone w Polsce [12] wskazywały, że w 2018 r. prawie 11 proc. pracowało kiedykolwiek w pracy platformowej, a 19 proc. zamierzało taką pracę podjąć lub ją kontynuować. Podobnymi cechami obydwu badanych populacji był największy udział w pracy platformowej osób młodych (do 34. r.ż.), które traktowały tę pracę raczej jako zajęcie dorywcze niż główne źródło utrzymania.
- Dane opublikowane przez Boston Consulting Group [13] potwierdzają charakterystykę, że praca platformowa jest zazwyczaj traktowana jako dodatkowe źródło dochodu. **W zależności od kraju, gig praca może być jednak głównym źródłem utrzymania nawet dla 12 proc. pracowników, jak ma to miejsce w Chinach.**

▸ Wykres 1. Praca platformowa jako źródło dochodu (w proc.)



→ **Gig economy staje się istotną częścią gospodarki, która coraz bardziej będzie wpływać na tryb pracy i jej organizację.**

Epidemia koronawirusa może z jednej strony zwiększyć popyt na usługi pracy platformowej, np. w sektorze dostawców żywności. Z drugiej, pokazuje niskie zabezpieczenia pracujących w *gig economy* pracowników, którzy mają ograniczone świadczenia socjalne lub nie mają ich wcale i którzy mogą być bardziej narażeni na kontakty z osobami chorymi (Uber, pyszne.pl) niż pracownicy innych branż.

- [1] https://www.theguardian.com/world/2020/mar/07/gig-economy-workers-on-breadline-too-poor-to-stay-at-home-if-they-catch-coronavirus?utm_term=Autofeed&CMP=tw_t_gu&utm_medium=utm_source=Twitter#Echobox=1583619834 [dostęp: 10.03.2020].
- [2] <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/nowe-formy-pracy-w-polsce> [dostęp: 10.03.2020].
- [3] <https://www.consilium.europa.eu/en/policies/transparent-predictable-work-conditions/> [dostęp: 10.03.2020].
- [4] <https://www.alternatives-economiques.fr/uber-salaries/00092153> [dostęp: 10.03.2020].

- [5] https://www.lepoint.fr/societe/californie-les-chauffeurs-uber-et-lyft-bientot-requalifies-en-salaries-19-09-2019-2336615_23.php [dostęp: 10.03.2020].
- [6] http://administracja.sgh.waw.pl/pl/OW/publikacje/Documents/Sharing_economy_Poniatowska_Sobiecki.pdf [dostęp: 10.03.2020].
- [7] <https://forsal.pl/artykuly/1088952,joanna-tyrowicz-praca-wywiad-etat-gig-economy.html> [dostęp: 10.03.2020].
- [8] <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/nowe-formy-pracy-w-polsce> [dostęp: 10.03.2020].
- [9] https://www.eurofound.europa.eu/sites/default/files/ef_publication/field_ef_document/ef18001en.pdf [dostęp: 10.03.2020].
- [10] <https://www.mturk.com/> [dostęp: 10.03.2020].
- [11] <https://www.feps-europe.eu/attachments/publications/platform%20work%20in%20the%20uk%202016-2019%20v3-converted.pdf> [dostęp: 10.03.2020].
- [12] <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/nowe-formy-pracy-w-polsce> [dostęp: 10.03.2020].
- [13] <https://www.bcg.com/pl-pl/publications/2019/new-freelancers-tapping-talent-gig-economy.aspx> [dostęp: 10.03.2020].

Niezaspokojone potrzeby Europejczyków w zakresie opieki zdrowotnej

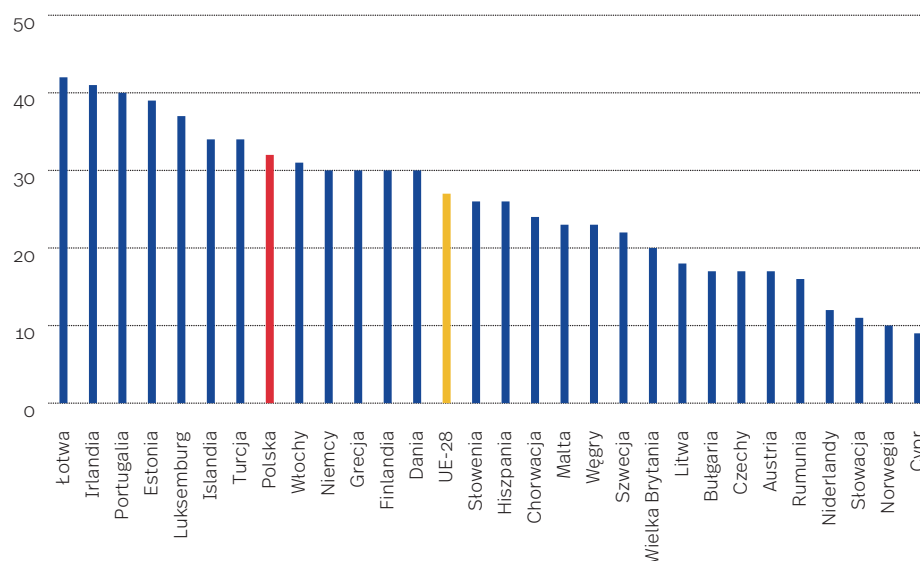
→ **Ochrona zdrowia jest jednym z kluczowych filarów dobrze funkcjonującego społeczeństwa.** Jednak jak wynika z danych Eurostatu [14], nie wszyscy mieszkańcy Europy mają zapewniony dostęp do opieki medycznej. Średnio 1/4 mieszkańców Unii Europejskiej zgłasza niezaspokojone potrzeby w zakresie ochrony zdrowia. **W Polsce osób zgłaszających problemy w zakresie uzyskania świadczeń medycznych jest 1/3.** Mimo że jest to stosunkowo wysoki i niepokojący wynik, nie jest on najwyższy w Europie – z większymi problemami borykają się mieszkańcy Łotwy i Irlandii, w których ponad 40 proc. mieszkańców ma problem z zaspokojeniem swoich potrzeb związanych z ochroną zdrowia (wykres 2).

→ **Niezaspokojenie potrzeb w zakresie ochrony zdrowia może mieć różne przyczyny – wśród nich są bariery finansowe, bariery przestrzenne wynikające z odległości od placówki medycznej lub braku infrastruktury transportowej czy też czas oczekiwania**

na wizytę lekarską lub badanie. Natężenie znaczenia poszczególnych czynników jest z kolei zróżnicowane ze względu na rodzaj miejsca zamieszkania. Tym samym problem z transportem (dystansem do placówek medycznych) jest szczególnie widoczny wśród mieszkańców obszarów wiejskich w prawie wszystkich krajach Europy, szczególnie dużą barierę stanowi to jednak dla Islandczyków i Greków.

→ **Interesujące są różnice między mieszkańcami miast i wsi dotyczące wykluczenia z dostępu do ochrony zdrowia z przyczyn finansowych.** W tym przypadku Europa jest podzielona – w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech i w Szwecji widać znaczne różnice w dostępie do usług medycznych na niekorzyść mieszkańców wsi. Jest jednak również sporo krajów, w których to mieszkańcy miast częściej niż mieszkańcy wsi są wykluczeni z korzystania z usług medycznych z przyczyn finansowych (szczególnie Dania, Łotwa, Słowenia).

→ Wykres 2. Niezaspokojone potrzeby w zakresie ochrony zdrowia (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

→ W Polsce nierówności ze względu na rodzaj miejscowości zamieszkania w zakresie dostępu do ochrony zdrowia są najbardziej widoczne w porównaniu z innymi krajami Europy. **38 proc. mieszkańców miast, w porównaniu do 28 proc. mieszkańców wsi, wskazuje na niezaspokojenie potrzeby związanych**

z usługami medycznymi. Wbrew pozorom, zarówno bariery finansowe, jak i czas oczekiwania jest większym utrudnieniem dla mieszkańców miast.

[14] https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=hlth_ehis_un1u&lang=en [dostęp: 10.03.2020].

Polska w czołówce krajów Unii Europejskiej z najniższym bezrobociem

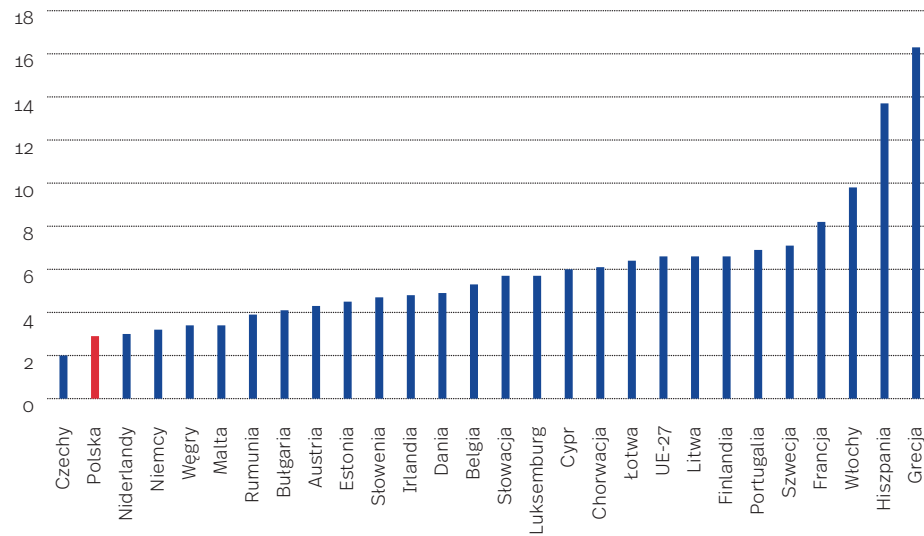
→ **Jak wynika z najnowszej publikacji Eurostatu [15], Polska zanotowała drugą najniższą stopę bezrobocia wśród krajów Unii Europejskiej w styczniu 2020 r.** Wynik 2,9 proc. utrzymuje się od listopada 2019 r. i pozwolił wyprzedzić takie kraje, jak Niderlandy i Niemcy (wykres 3). Liderem od 2016 r. są Czechy, a na ostatnim miejscu od lipca 2012 r. jest Grecja.

→ **Polska znajduje się w czołówce krajów z najniższym bezrobociem wśród osób młodych.** Wynik 7,8 proc. daje czwarte miejsce w Unii Europejskiej oraz ciągle drugie miejsce wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej (wykres 4). Jako osobę młodą traktuje się tutaj osobę w wieku od 15 do 24

lat. Od początku 2018 r. w Polsce mniej niż 1 na 8, a od sierpnia 2019 r. mniej niż 1 na 10 takich osób jest bezrobotna.

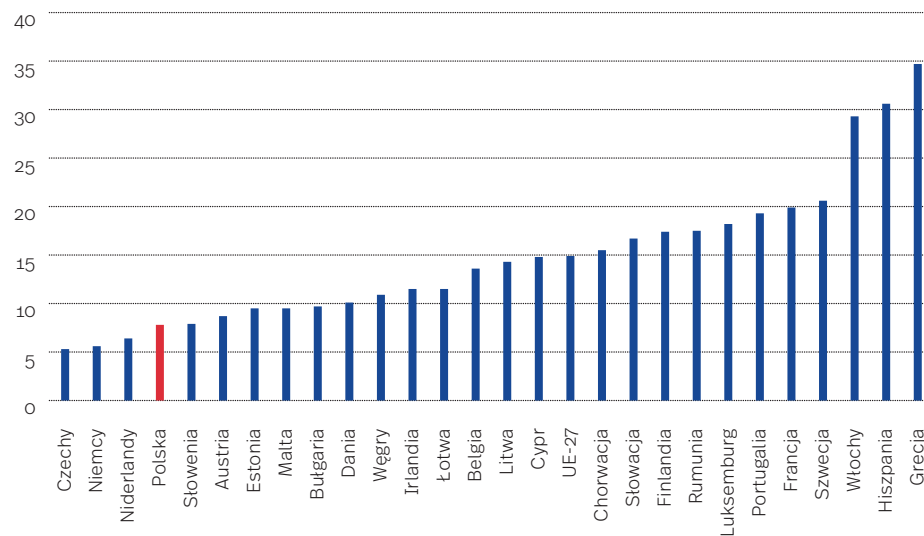
→ **W Polsce większe bezrobocie panuje wśród kobiet.** Wskaźnik ten wynosi bowiem 3,1 proc., podczas gdy wśród mężczyzn 2,8 proc. Podobnie jest w całej Unii Europejskiej, w której średnie bezrobocie wśród mężczyzn wynosi 6,3 proc. wobec 6,8 proc. wśród kobiet. Nie jest to jednak reguła, gdyż aż w 12 krajach odsetek bezrobotnych mężczyzn jest wyższy niż bezrobotnych kobiet. Jedynym krajem, w którym te odsetki są takie same w badanym okresie, jest Słowacja (5,7 proc.).

→ Wykres 3. Stopa bezrobocia w Unii Europejskiej w styczniu 2020 r. [16] (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

→ Wykres 4. Stopa bezrobocia wśród młodzieży w Unii Europejskiej w styczniu 2020 r. [17] (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

→ **Podana stopa bezrobocia to liczba osób bezrobotnych wyrażona jako procent siły roboczej.** Taka definicja jest rekomendowana przez Międzynarodową Organizację Pracy (MOP). Zgodnie z nią, „siłę roboczą” rozumie się jako łączną liczbę osób zatrudnionych i bezrobotnych (w tym przypadku pomiędzy 15. a 74. rokiem życia). Natomiast za osobę bezrobotną uważa się osobę, która nie ma pracy, ale jest w stanie podjąć ją w najbliższych dwóch

tygodniach oraz szukała pracy w dowolnym momencie w ostatnich czterech tygodniach. Stopa ta jest mierzona na podstawie danych zbieranych w badaniach ankietowych i różni się od stopy bezrobocia rejestrowanego tym, że uwzględnia również osoby zatrudnione bez umowy o pracę.

[15] <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/10493867/3-03032020-BP-EN.pdf/af09316f-78do-037c-b27b-fa7844dc2c96> [dostęp: 09.03.2020].

[16] Dane dla Grecji, Estonii oraz Węgier – z grudnia 2019 r.
[17] Dla Grecji, Chorwacji, Cypru, Belgii, Węgier, Estonii i Słowenii podany wynik jest wynikiem z grudnia 2019

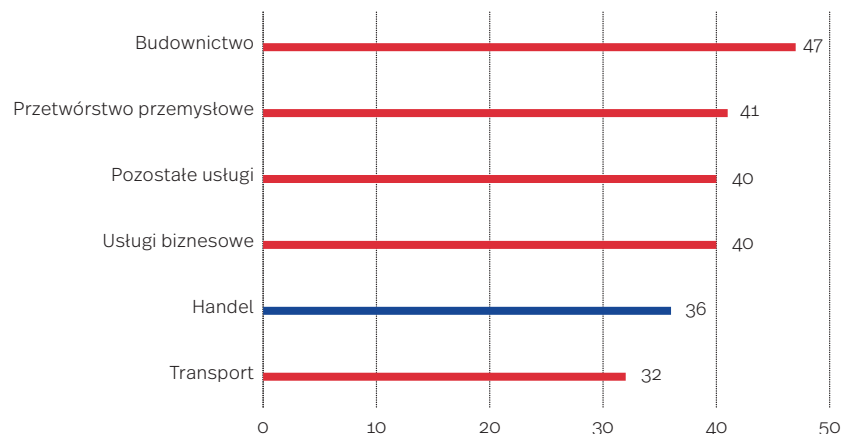
roku. Wynik dla Rumunii pochodzi z września 2019 roku.

Kradzieże w sklepach – skala, zabezpieczenie mienia, opinie handlowców i klientów

→ **W listopadzie 2018 r. weszły w życie znowelizowane przepisy Kodeksu wykroczeń, w wyniku czego podniesiony został próg kwotowy, do którego kradzież pozostaje jedynie wykroczeniem.** Przed 2013 r. było to 250 PLN, następnie 1/4 minimalnego wynagrodzenia, a od 2018 r. jest to 500 PLN. Ponadto, od 1 listopada 2019 r. działa w Polsce elektroniczny rejestr sprawców wykroczeń przeciwko mieniu, zawierający informacje dotyczące kradzieży rzeczy, których wartość nie przekracza 500 PLN [18].

→ Elektroniczny rejestr okazuje się skutecznym narzędziem w walce z osobami, które cyklicznie dokonują kradzieży i traktują to jako stałe źródło dochodu. **Według statystyk Komendy Głównej Policji, w 2019 r. było o 2 proc. mniej drobnych wykroczeń społecznie uciążliwych, które mają miejsce przede wszystkim w wielkopowierzchniowych placówkach handlowych.** W ostatnich dwóch miesiącach 2019 r. odnotowano 19 298 wykroczeń kradzieży w dużych placówkach handlowych, a 4746 na terenie mniejszych sklepów [19].

→ **Wykres 5. Udział przedsiębiorstw korzystających z outsourcingu zabezpieczenia mienia, w proc. ankietowanych firm**



Źródło: opracowanie własne na podstawie badania PIE z 2019 r.

→ W 2019 r. w całej Polsce dokonano 106 682 przestępstw kradzieży, podczas gdy w 2018 r. było ich 103 164. **Kradzieży w sklepach w 2019 r. było 17 383, o 41 proc. więcej niż rok wcześniej (12 366). Udział kradzieży w sklepach we wszystkich przestępstwach kradzieży w 2019 r. stanowił 16 proc.** Na stacjach paliw także wzrosła liczba kradzieży – z 1362 w 2018 r. do 1955 w 2019 r., mimo

policyjnych wzmoczonych działań prewencyjnych oraz poprawy organizacji bezpieczeństwa przez właścicieli obiektów i objęcia nadzorem rejonów stacji (kontrola miejsc zagrożonych – KMZ) pod kątem osób i pojazdów podejrzanych, w tym dokonujących kradzieży paliwa (element walki z szarą strefą) [20].

→ **Szacowane straty przedsiębiorstw handlowych w Polsce ponoszone z tytułu kradzieży**

wynoszą **1,7 mld EUR rocznie** [21]. Obejmują one kradzieże sklepowe, w tym popełniane przez nieuczciwych pracowników, jak również straty przypadkowe i uszkodzenia produktów. **Większość kradzieży przypada na duże sklepy spożywcze (50,4 proc.), sklepy kosmetyczne (3,5 proc.) oraz punkty sprzedaży na stacjach paliw (2,6 proc.)** [22].

- Wyniki sondażu na temat kradzieży w sklepach wskazują, że **ponad 72 proc. przedstawicieli handlu przyznało, że w ostatnich 6 miesiącach doszło w ich sklepie do kradzieży**, a 89 proc. stwierdziło, że „pobłażliwość wobec nawet najmniejszych kradzieży może doprowadzić do ich wzrostu”. Pogląd ten podzieliło 87,9 proc. ankietowanych klientów sklepów [23].
- Sklepy w Polsce wydają średnio około 1,1 proc. obrotów na zabezpieczenia. Najczęściej stosowanymi metodami zabezpieczeń są systemy telewizji przemysłowej, alarmy, strażnicy, elektroniczne zabezpieczenia towarów (EAS), zabezpieczenia RFID oraz szkolenia pracowników. **Z badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że handel należy do sekcji, która relatywnie rzadziej niż inne korzysta z outsourcingu w zakresie zabezpieczenia mienia** (wykres 5). Jest to skutek dominacji w handlu małych niezależnych sklepów

do 100 m² sali sprzedażowej, których sytuacja ekonomiczna nie pozwala na profesjonalną ochronę mienia ze strony wyspecjalizowanej firmy ochroniarskiej. Fakt ten potwierdzają wyliczenia PIE płynące z wyników badań. **Aż 77 proc. mikroprzedsiębiorstw handlowych i aż 60 proc. małych przedsiębiorstw handlowych, nie korzysta z outsourcingu zabezpieczenia mienia.**

[18] Ustawa z dnia 4 października 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018 poz. 2077).

[19] <http://poradnikhandlowca.com.pl/artykuly/coraz-wiecej-kradziezy-w-policyjnych-statystykach/> [dostęp: 03.03.2020].

[20] https://hurtidetel.pl/article/art_id,28712-107/sklepy-i-stacje-maja-coraz-wiekszy-problem-z-kradziejami/ [dostęp: 02.03.2020].

[21] <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/601002,kradziez-polskie-sklepy-straty-raport.html> [dostęp: 25.06.2019].

[22] <https://newsrm.tv/komunikat-pr/raport-straty-w-towarach-kosztuja-sklepy-w-calej-europie-ponad-49-mld-eur-w-polsce-17-mld-eur-rocznie/> [dostęp: 28.06.2019].

[23] *Handlowcy nie tolerują kradzieży nawet śliwki w czekoladzie*, <http://poradnikhandlowca.com.pl/artykuly/handlowcy-nie-toleruja-kradziezy-nawet-sliwki-w-czekoladzie/> [dostęp: 05.03.2020].

Skok w budownictwie mieszkaniowym

- **W 2019 r. nastąpił skokowy wzrost w sektorze budownictwa mieszkaniowego w Polsce.** Liczba mieszkań oddanych do użytku wzrosła ze 185,1 tys. w poprzednim roku do 207,2 tys. (czyli o 11,9 proc.), a ich powierzchnia użytkowa odpowiednio z 16,7 mln m² do 18,4 mln m² (wzrost o 11,1 proc.) (wykres 6). Rok 2019 był kolejnym, piątym rokiem wzrostu liczby wybudowanych mieszkań. W sumie od 2014 r. zwiększyła się ona o 64 tys. i była najwyższa od początku okresu transformacji systemowej.
- **Powierzchnia użytkowa nowych mieszkań osiągnęła najwyższy poziom w historii, przewyższając najwyższy osiągnięty dotychczas w 1978 r. (17,6 mln m²).** W latach 70. XX w. by zaspokoić głód mieszkaniowy wynikający z rosnącej szybko liczby ludności, wchodzenia w wiek zakładania małżeństw

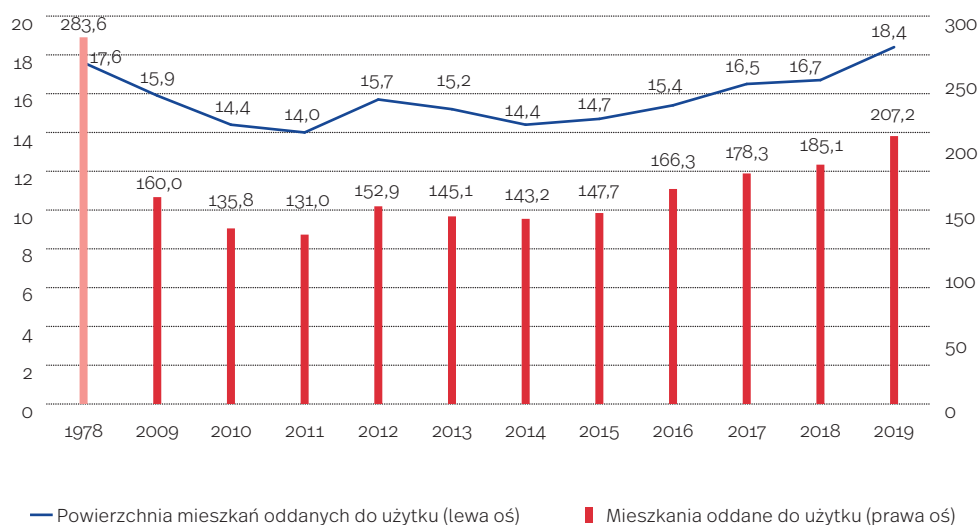
roczników powojennego wyżu demograficznego i przepływu ludności ze wsi do miast budowano małe mieszkania (większe jednak niż w latach 60.). Mniejszy był też wówczas udział budownictwa jednorodzinnego. Jednak liczba oddanych mieszkań pozostała w 2019 r. na zdecydowanie niższym poziomie niż w 1978 r., w którym wybudowano najwięcej mieszkań w historii Polski – według skorygowanych danych z 1983 r. – 283,6 tys. [24] (*Rocznik Statystyczny z 1980 r.* [25] podawał 292 tys. mieszkań).

- Charakterystyczne jest, że szybkiemu rozwojowi budownictwa mieszkaniowego w 2019 r. towarzyszył szybki wzrost cen mieszkań. W III kw. 2019 r. były one wyższe o 9 proc. niż w analogicznym kwartale poprzedniego, po wzroście o ponad 6 proc. w 2018 r. Wzrost cen uległ przyspieszeniu już w 2017 r., wyniósł

bowiem 8,3 proc., podczas gdy w 2014 r. – 1,0 proc., 2015 r. – 2,5 proc., a w 2016 r. – 4,3 proc. [26]. Trzy lata szybkiego wzrostu cen sprawiło, że pojawiły się opinie, iż jesteśmy już w drugiej fazie bańki spekulacyjnej, po niej przyjdzie trzecia faza – szybkiego spadku cen. Ekspert CASE twierdzą, że jeśli obecne realne tempo wzrostu cen mieszkań utrzyma się

w 2020 r., to powstanie duża bańka spekulacyjna [27]. Jej powstaniu sprzyja wzrost dochodów ludności, słaba koniunktura na giełdzie i bardzo niskie stopy procentowe. Te ostanie sprawiają, że inwestycje w nieruchomości są znacznie bardziej atrakcyjne niż lokaty. Utrzymuje się wzrost cen najmu, który zachęca do kupowania mieszkań na wynajem.

▸ Wykres 6. Liczba mieszkań oddanych do użytku (w tys.) oraz ich powierzchnia (w mln m²) w 1978 r. i w latach 2009-2019



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

→ Analitycy PIE uważają, że w 2020 r. nastąpi spowolnienie wzrostu cen mieszkań. Przewidują za tym dużą spodziewaną podaż mieszkań (w 2019 r. rozpoczęto budowę 237,3 tys. mieszkań, a uzyskano pozwolenia na budowę 268,5 tys. mieszkań) oraz spowolnienie wzrostu realnych dochodów ludności, wynikające ze stosunkowo wysokiej inflacji. Jednak nie należy spodziewać się szybko całkowitego zahamowania wzrostu cen mieszkań, a nawet ich spadku. Utrzymaniu tendencji wzrostowej cen będzie sprzyjał m.in. deficyt

atrakcyjnych terenów pod zabudowę w większych miastach.

[24] GUS (1983), *Rocznik Statystyczny*, Warszawa.

[25] GUS (1980), *Rocznik Statystyczny*, Warszawa.

[26] GUS (2018), *Gospodarka mieszkaniowa w latach 2013-2017*, Warszawa, Lublin.

[27] *Grozi nam bańka cenowa w nieruchomościach? Analitycy ostrzegają: Warunki w Polsce są idealne* (2020), forsal.pl, 24 stycznia, <https://forsal.pl/nieruchomosci/aktualnosci/artykuly/1450373,analicy-case-ostregaja-mamy-idealne-warunki-dla-narastania-banki-cenowej-w-nieruchomosciach.html> [dostęp: 09.03.2020].

Ponad połowa unijnego eksportu pieczarek pochodzi z Polski

→ Pieczarka została sprowadzona do Polski z Europy Zachodniej w XVIII wieku. **Obecnie Polska jest największym producentem**

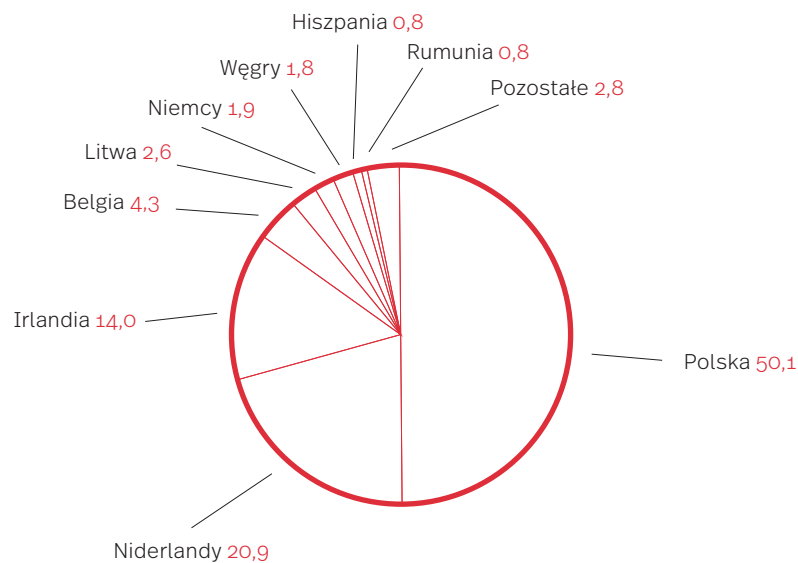
pieczarek w Europie oraz jednym z największych na świecie. Jest również największym eksportem pieczarek w Unii Europejskiej

i liczącym się eksporterem światowym. W ostatnich latach ponad 70 proc. produkcji trafiało na eksport, z czego zdecydowana większość na rynki krajów UE. Statystyki potwierdzają, że od wielu lat pieczarki są jednym z polskich hitów eksportowych. Od chwili przystąpienia Polski do UE notowany jest coroczny wzrost eksportu tych grzybów. W 2004 r. rodzimi producenci sprzedali za granicą 87 tys. ton pieczarek o wartości 101 mln EUR, podczas gdy w 2018 r. eksport wyniósł już blisko 236 tys. t (354,5 mln EUR) [28]. Polskie pieczarki cieszą się zainteresowaniem wśród odbiorców zagranicznych ze względu na cenę (niższą niż oferowana przez producentów z Europy Zachodniej), a także za

bardzo wysoką jakość grzybów, gdyż w większości zbierane są ręcznie. Atutem są także walory smakowe.

→ Według danych Eurostatu, w okresie I-XI 2019 r. łączny eksport pieczarek z krajów UE-27 [29] wyniósł ponad 650 mln EUR. **Na liście unijnych eksporterów Polska z udziałem 50,1 proc. (326 mln EUR) była niewątpliwym liderem.** Na 2. pozycji uplasowała się Holandia, której udział był już ponad dwukrotnie niższy (20,9 proc., 136,1 mln EUR), zaś kolejne pozycje zajęły: Irlandia – 14,0 proc. (91,1 mln EUR), Belgia – 4,3 proc. (27,8 mln EUR), Litwa – 2,6 proc. (ok. 17,1 mln EUR), Niemcy – 1,9 proc. (12,3 mln EUR) oraz Węgry – 1,8 proc. (11,8 mln EUR) [30].

→ **Wykres 7.** Najwięksi eksporterzy pieczarek w UE-27 w okresie I-XI 2019 r. (udział w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/newxtweb/> [dostęp: 09.03.2020].

→ **Największymi unijnymi odbiorcami polskiej branży pieczarkarskiej były Niemcy, których udział w całości eksportu tej branży w jednym miesiącu 2019 r. wyniósł, według GUS, 23,8 proc.** (nasi zachodni sąsiedzi zakupili ponad 42 tys. t za 77,6 mln EUR), Francja – 14,0 proc. (27,3 tys. t, 45,5 mln EUR), Dania – 4,7 proc. (7,6 tys. t, 15,4 mln EUR), a także Szwecja – 4,1 proc. (7,5 tys. t, 13,4 mln EUR) i Włochy – 3,9 proc. (11,1 tys. t, 12,6 mln EUR). Z krajów pozaunijnych największym importere polskich pieczarek była Wielka Brytania

– jej udział w całym eksporcie branży stanowił 26,9 proc. (na Wyspy sprzedaliśmy 49,9 tys. t za 87,7 mln EUR), następnie Norwegia z udziałem 2 proc. (3,9 tys. t, 6,7 mln EUR), Białoruś – 1,1 proc. (3,7 tys. t, 3,5 mln EUR) i Kazachstan – 0,6 proc. (1,7 tys. t, 2 mln EUR) [31].

→ **Najważniejsze wyzwania polskiej branży pieczarkarskiej w najbliższych latach to niewystarczająca liczba wykwalifikowanych pracowników oraz wzrost kosztów produkcji (wzrost płac, energii, kosztów podłoża do upraw).** Rozwój rodzimej branży

pieczarkarskiej jest silnie uzależniony od eksportu i dlatego wiele obaw co do przyszłości branży przyniósł brexit. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że Brytyjczycy są największym w Europie konsumentem polskich pieczarek i nie są samowystarczalni w ich produkcji (gdyż nie są znaczącym producentem podłoża do upraw oraz nie dysponują dostateczną liczbą kwalifikowanych do zbioru pracowników) [32], istniejące dziś obawy mogą okazać się nieuzasadnione.

→ **W latach 2004-2018 zbiory pieczarek zwiększyły się o ok. 55 proc., ze 180 tys. t do 330 tys. t, zaś w 2019 r. szacowane są na 335 tys. t.** Na tle tych danych nieco zaskakującym wydaje się fakt, że przy tak wysokiej produkcji pieczarek w Polsce, ich krajowe spożycie jest jednym z najniższych w Europie.

Statystyczny Polak zjada nieco mniej niż 2,5 kg pieczarek rocznie, podczas gdy statystyczny konsument w Niemczech ok. 4 kg na osobę [33].

[28] Kod CN 070951 – grzyby z rodzaju *Agaricus*, świeże lub schłodzone.

[29] Bez Wielkiej Brytanii, której wartość eksportu w tym okresie wyniosła 8,6 mln EUR.

[30] Eurostat-Comext, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/newxtweb/> [dostęp: 09.03.2020].

[31] GUS, <http://swaid.stat.gov.pl/SitePagesDBW/HandelZagraniczny.aspx> [dostęp: 09.03.2020].

[32] <https://www.freshplaza.com/article/9087465/mushroom-market-well-balanced-after-period-of-insufficient-supply/> [dostęp: 2020.03.09].

[33] <https://foodfakty.pl/produkcja-pieczarek-odznacza-sie-dalsza-wysoka-dynamika-rozwoju> [dostęp: 09.03.2020].

Opracowanie merytoryczne: Łukasz Ambroziak, Katarzyna Dębkowska, Joanna Gniadek, Michał Gniazdowski, Urszula Kłosiewicz-Górecka, Filip Leśniewicz, Jakub Sawulski, Anna Szymańska, Piotr Ważniewski, Maja Trojanowska

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy wyrażone w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.



Kontakt
Andrzej Kubisiak
Kierownik Zespołu Komunikacji
andrzej.kubisiak@pie.net.pl
tel. 48 512 176 030